

GAZETA

10 GR.

DZIEŃ!
DOBRY!BIAŁOSTOCKA
DZIENNIK ILUSTROWANYStarostwo Grodzkie Białostocka
Exemplarz obowiązkowyMin. Prystor szefem nowego rządu
Nowi ministrowie skarbu i przemysłu i handlu

Zwołana onegdaj nagle Rada gabinetowa była do pewnego stopnia niespodzianką dla kół politycznych, które nie były poinformowane o konferencji, jaka odbyła się tuż przed Zielonymi Świątkami pomiędzy P. Prezydentem Rzeczypospolitej a Marszałkiem Piłsudskim.

Decyzja, ustalająca dzień zwołania Rady gabinetowej zapadła widocznie na tej naradzie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił wczoraj na godz. 11-a ministra Prystora,

który z góry uchodził za kandydata na stanowisko szefa rządu.

Audjencja na Zamku trwała krótko.

Z Zamku min. Prystor nie wyjechał do Prezydium Rady ministrów, lecz powrócił do swego ministerstwa i przystąpił do formowania gabinetu.

Wedle informacji przyjęci zostali najpierw

ministrowie: sprawiedliwości Michałowski i robót publicznych Neugebauer.

W niektórych kołach mówią o możliwości ustąpienia obu tych ministrów z gabinetu.

Pogłoski, podane przez niektóre piśma

o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych gen. Sławo-Składkowskiego są nieprawdziwe.

Desygnowany premier min. Prystor zaproponował tekę spraw wewnętrznych min. Składkowskiemu, który resortem tym kieruje już od 5 lat i tekę tę zatrzymuje w nowym gabinecie.

Zanotowane przez niektóre piśma wiadomości o ustąpieniu ministra rolnictwa dr. Leona Janty-Polczyńskiego i możliwości objęcia tej teki przez wicepremiera Pie-

rackiego nie odpowiadają prawdzie. Min. Janta-Polczyński zostanie w dalszym ciągu w nowym gabinecie, zachowując tekę rolnictwa.

Najważniejszymi sprawami są w tej chwili obsadzenie dwu resor-

Szalony lot prof. Piccarda
w aluminiowej kuli pod niebiosa

AUGSBURG, 27.5. — Po kilkukrotnych nieudanych próbach, dziś o godz. 3-ej min. 57 rano, prof. Piccard w towarzystwie swego asystenta wystartował do gigantycznego lotu wzwym.

Wśród niebывatego napięcia obecnych przy starcie osób, prof. Piccard wraz z asystentem zajął miejsce w aluminiowej kuli. W kil-

ka minut zakrecono szczelnie otwory i balon zwolniony z lin, szybko wzniósł się w powietrze. O godz. 1-ej rano widziano balon prof. Piccarda w postaci małej błyszczącej kuli na ogromnej wysokości nad Alpami Algauskimi. Błyszcząca kula posuwała się w kierunku jeziora Bodeńskiego.

Przemysł i handlu oraz skarbu. Poza pogłoskami o kandydatach na to stanowisko w osobach b. ministra Kwiatkowskiego i prezesa „Lewiatana” Andrzeja Wierzbickiego, dowiadujemy się, że najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko ma być obecny

zastępca szefa administracji armii gen. dr. Ferdynand Zarzycki.

Sprawa obsadzenia skarbu nie jest dotychczas rozstrzygnięta. Ma wczoraj dłuższy czas przed południem

z wiceministrem Kocem. O godz. 1-ej wiceminister Koc zaproszony został do desygnowanego premiera min. Prystora.

Poza p. wiceministrem Kocem desygnowany premier przyjął również

b. wicemin. skarbu pos. Stefana Starzyńskiego oraz prezesa Banku Gospodarstwa Kraj. gen. dr. Romana Góreckiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w nowym gabinecie premiera Prystora mianowani zostali:

Poseł Jan Piłsudski — ministrem skarbu.

Gen. dr. Ferdynand Zarzycki, i zastępca szefa administracji armii — ministrem przemysłu i handlu.

Pozatem w skład rządu wchodzi wszyscy ministrowie rządu Sławka.

Zarobki górników bez zmiany
Orzeczenie arbitra rządowego

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym arbiter wyznaczony przez ministra pracy i opieki społecznej, dyr. Ulanowski, wydał orzeczenie w sprawie zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Da-

browskiego i Chrzanowskiego.

Arbiter orzekł, iż dotychczasowa umowa przedłużona zostaje do dn. 31-go marca 1932 roku bez żadnych zmian.

Oficer strzelił do portjera

z powodu posprzecznania się z dziećmi

POZNAŃ, 27.5. Doszło tu do tragicznego zajścia koło kliniki chorób nerwowych. W czasie, gdy dzieci portjera bawiły się z dziećmi mjr. Terjaszwili, doszło do jakiegoś nieporozumienia, które przerodziło się niebawem w ostrą sprzeczkę między

mjr. Terjaszwili a portjerem kliniki. W momencie tym nadbiegł z pomocą portjerowi jego zastępca Wior, do którego mjr. Terjaszwili strzelił z brauninga. Wior otrzymał ciężką ranę w głowę.

Mądry Amerykanin

nazywa konferencje rozbrojeniowe

zwykłym marnowaniem papieru...

WASZYNGTON, 27.5. — Senator Borah w przemówieniu nadanem przez radio na całą Amerykę oświadczył, iż zbytecznym jest spodziewać się od najbliższej konferencji w spra-

wie rozbrojenia czegoś więcej, niż „pewnego programu studjów, oraz pewnej ilości papierków, jakich Liga Narodów dostarcza od lat 12 w tej dziedzinie“.

Skarby na dnie morza

nie dają spokoju poszukiwaczom

PARYŻ, 27.5. — Z portu Havre wyruszył parowiec włoski „Artiglio“; zadaniem tego statku jest wydobycie z dna morskiego bogactw, znajdujących się na statku „Egypte“, który zatonał w czasie

wojny niedaleko brzegów Francji. Wioził on 5 ton złota, 43 tony srebra i 800 tys. ft. szterlingów w gotówce. „Egypte“ leży na głębokości 125 metrów.

Walka z kościołem w Hiszpanji

Likwidacja Towarzystwa Jezusowego w Barcelonie

BARCELONA, 27.5. — Przyjęty przez radę miejską wniosek, domagający się zniesienia Towarzystwa Jezusowego, wywołał poruszenie

wśród kół religijnych, które wystąpiły z protestami do odpowiednich władz.

Poseł Rumunii
nad grobem
Niezanego Żołnierza

Nowoakredytowany poseł rumuński w Warszawie p. Bilczu rescu złożył wczoraj o godz. 13-ej wieniec na grobie Niezanego Żołnierza.

Delegat kolei polskich
na konferencji w Japonji

Dn. 15 czerwca r. b. odbędzie się w Tokio doroczna międzynarodowa konferencja europejsko-azjatycka w sprawie komunikacji osobowo-bagazowej Europy z Dalekim Wschodem.

Z ramienia polskiego ministerstwa komunikacji wyjeżdża do Tokio dyrektor centralnego biura rozrachunkowego kolei państwowych p. Fiko Cynwicki.

Zgon prałata
Kazimierza Skirmunta

CITTA DEL VATICANO, 27.5. Po krótkiej chorobie zmarł, przżywszy lat siedemdziesiąt, ks. prałat Kazimierz Skirmunt.

330.193

zarejestrowanych bezrobotnych

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie państwa polskiego w dniu 23 maja wynosiła 330,193, co wykazuje spadek bezrobocia w porównaniu z tygodniem poprzednim o 9,20%.

Szermierze polscy
jadą do Wiednia

W najbliższą sobotę nasza reprezentacyjna drużyna szermiercza wyjeżdża do Wiednia, gdzie w dniach 29 maja — 4 czerwca odbywać się będą międzynarodowe zawody szermiercze o mistrzostwo Europy.

Wycieczka do Paryża
na rowerach

W dniu 14 czerwca wyruszą z Warszawy na Wystawę Kolonialną do Paryża wycieczka kolarska, organizowana przez Le-

Bezczelna prowokacja Sowietów w Finlandji

Zaczeplne manewry na lądzie, morzu i w powietrzu

RYGA, 27. 5. — W związku z wczorajszym przelotem sowieckiego samolotu wojskowego nad stolicą Finlandji

panuje w Helsińgorsie niesłychane podniecenie umysłów, potęgowane jeszcze wiadomością, że sowieckie oddziały przysposobienia wojskowego w Leningradzie projektują urządzenie prowokacyjnego „proletariackiego marszu na granicę Finlandji”.

Podniecenie wzmagają się jeszcze (embardziej), że ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, w którym stwierdza, że Sowiety zamierzają jutro urządzić wielkie manewry zbrojnych sił lądowych również na granicy Finlandji.

Prowokacyjne te wystąpienia prowadzą do niebywałego napięcia stosunków między obu państwami.

Pomnik oiiar Titanika

WASZYNGTON, 27.5. Nad brzegiem rzeki Potomac odbyło się odsłonięcie pomnika, wzniesionego ku uczczeniu pamięci ofiar katastrofy „Titanica”, która wydarzyła się 15 kwietnia 1912 r. Pomnik przedstawia mężczyznę w powłóczy tej szacie, który wyciąga ręce w bezkres.

Okropne liczby

PARYŻ, 27.5. — Krwawy bilans wypadków samochodowych, jakie wydarzyły się w czasie Zielonych Świąt, przekracza znacznie początek nowe obliczenia. Według ostatnich danych, zginęły 43 osoby, a około 150 odniosło rany.

1800 kolejarzy japońskich rzekło się posad

TOKIO, 27.5. — 1800 funkcjonariuszy kolejowych w Tokio rzekło się dobrowolnie swych stanowisk wskutek decyzji rządu w sprawie redukcji uposażeń.

FALE RADJA warszawskiego przynoszą dziś:

WARSZAWA, (Długość fali 1411,8 m.)
Godz. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii warsz. G. 14.30: „Maż, posag i czasy dzisiejsze” — wygl. p. J. Krawczyńska. G. 15.50: „Szczaźnica jako szadrowisko” — wygl. dr. H. Kozarska - Dostłoff. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.05: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. Godz. 17.15: „Pogańska słowiańszczyzna — a morze” — wygl. p. St. Poraj. Godz. 17.45: Transmisja koncertu ze Lwowa. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19.50: Płyty gramofonowe. G. 20: P. J. Fryling wygl. feljeton p. t. „Zdegradowana stolica”. G. 20.15: „Wyjeżdżka do Raszyna”. — wygl. inż. Znańceki. G. 20.30: Muzyka lekka. Godz. 21.30: Słuchowisko „Dobrze skrółony trak” Dregel’ego. G. 22.15: Koncert solisty z Krakowa. G. 23: Muzyka lekka i taneczna, Orkiestra pod kier. T. Gorzyńskiego.

Dopiero teraz wychodzi na jaw, że 22 b. m. flota sowiecka w liczbie 7 okrętów wojennych i 2 łodzi

podwodnych prządzła prowokacyjną demonstrację u wybrzeży fińskich na wysokości Aeransgrundu.

Pobrzękiwanie czerwoną szabelką Komuniści chcą zastraszyć Finlandję

RYGA, 27.5. — W związku z ostrzeżeniem stosunków fińlandzko-sowieckich w Leningradzie odbywają się masowe wiece, które uchrwalają ostre rezolucje, wzywając rząd sowiecki do stanowczych kroków, wobec niebezpieczeństwa napadu zbrojnego ze strony Finlandji. Kilka tysięcy robotników „Kra-

snowo Putiłowca” powzięło rezolucję, w której wyrażają gotowość stawienia się na pierwsze wezwanie, by z bronią w rękę dać krwawą nauczkę „faszystowskiej Finlandji”. Sowietkie oddziały przysposobienia wojskowego organizują t. zw. „proletariacki marsz nad granicę fińlandzką”.

„Samopomoc chłopska” — nielegalna Rewizje i aresztowania jej działaczy

Wczoraj na murach stolicy ukazało się obwieszczenie komisarza rządu m. st. Warszawy, podające do wiadomości ogółu, że stowarzyszenie „Samopomoc Chłopska” uznane zostało za nielegalne. Obwieszczenie przestrzega przed należeniem do tej organizacji, które grozi konsekwencjami karnymi.

W związku z tem w nocy z 26 na 27 b. m. władze bezpieczeństwa zarządziły szereg rewizyj, m. in. w lokalu „Samopomocy Chłopskiej” i u wybitniejszych działaczy tego stronnictwa.

Policja aresztowała trzy osoby, których sprawy skierowane zostały do prokuratora. Lokal „Samopomocy Chłopskiej” został opieczętowany.

Zeppelin leci na biegun Gorączkowe przygotowania do wielkiej wyprawy

BERLIN, 28.5. Zapadła ostateczna decyzja w sprawie wyprawy sterowca „Graf Zeppelin” do bieguna północnego. Odlot z Friedrichshafen nastąpi w dniu 20 lipca. Komendę nad sterowcem obejmie dr. Ecker.

„Graf Zeppelin” posybuje z Niemiec do Petersburga, gdzie

przyjmie na pokład prof. Samojłowicza, jednego z najlepszych znawców okolic arktycznych.

Szlak lotu prowadzi do Archangielska, następnie do Nowej Ziemi i Ziemi Franciszka Józefa.

Obecnie czynione są gorączkowe przygotowania do ekspedycji.

Oszukańcze metody Czechów oburzają ludność polską

CIESZYN (Czeski), 27.5. — Wobec niesłychanie ironicznej odpowiedzi czeskiego ministra spraw wewnętrznych na interpelację posłów polskich w Czechosłowacji w sprawie sfalszowania spisu ludno-

ści na Śląsku cieszyńskim, komitet międzypartyjny polskich stronnictw w Czechosłowacji zwołuje na dzień 31 maja wiec w czeskim Cieszynie. Podobne wiece odbędą się również w Karwinie i Jablonkowie.

40 posłów sejmowych z B. B. zwiedza port w Gdyni

GDYNIA, 27.5. Dziś przybyło z Warszawy 40 posłów grupy morskiej BBWR, z przewodniczącym sejmowej komisji morskiej pos. inż. Kosvdarskim na

czelu. Po śniadaniu w Szkole Morskiej posłowie udali się do Urzędu Morskiego, w celu wysłuchania wykładu informacyjnego o porcie.

Zwierzęcy samosąd chłopów Straszna śmierć złodziei na młyńskim kole

Wypadek straszego samosądu chłopów nad złodziejami wydarzył się na Suwalszczyźnie we wsi Pieki. Gospodarz, Jan Winc, przyłapał wraz z 7-ma sąsiadami dwaj złodziei. Przyłapanych, Józefa Barczewskiego, Stanisławskiego i Kławskiego poróżnił ich błądzą, przeprowadzono do pobliskiego młyna wodnego, przywiązano do ko-

łomki stawida i puszczone koło w ruch. Nieszczęśliwi zaczęli wirować wraz z kołem, uderzając co chwila ciałami o wodę. Gdy okrotni sędziowie zatrzymali koło, Barczewski już nie żył. Kukawski zaś dawał tylko słabe oznaki życia. Sprawców obwiniono samosądu aresztowano.

Demonstracja ta skończyła się katastrofą.

Jedną z demonstrujących łodzi podwodnych, nosząca numer 9, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn pogrzyła się w wodzie i widcej nie wypłynęła. Zaalarmowana stacja wodnopłatowców wysłała kilka aparatów, które odkryły na wodzie plamę benzyny.

Przybyłe statki ratownicze ustaliły, że łódź znajduje się na dnie na głębokości około 100 metrów. Wydobycie jej będzie bardzo utrudnione.

Do rzędu prowokacji sowieckich należy również przelot trymotorowego samolotu bombowego nad Aeransgrundem.

Również nad ufortyfikowanymi wyspami fińskimi zaobserwowano sowiecki samolot wywiadowczy, który dokonywał zdjęć topograficznych.

Poselstwo polskie w Meksyku

Dotychczasowy konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Meksyku przemianowany został na poselstwo. Charge d'affaires mianowany został p. Zygmunt Merdinger, dotychczasowy konsul generalny.

Bunt

głodnych żołądków

MOSKWA, 27.5. — W Symferopolu doszło do głodowych rozruchów ulicznych. Zburzony tłum zdemolował kilka sklepów spożywczych. Milicja miejska mimo rozkazu nie użyła broni, wobec czego kłutymastu milicjantów GPU zostało w trybie doraźnym na wyspy Solowieckie.

Upalnie

Ze skłonnością do burz

W dalszym ciągu pogodnie i bardzo ciepło. Temperatura do 30 st. Słabe wiatry miejscowe. W całym kraju skłonność do burz, zwłaszcza w zachodnich i południowych dzielnicach Polski.

Dzień niepokoju i niepowodzeń

Dzień dzisiejszy może dać powody do niezadowolenia, co zaznaczy się zwłaszcza w godzinach rannych, gdyż godzina 9-ta rano przynosi ujemną pesę, która mówi o niepowodzeniach, bezpłodnych wysiłkach, niezadowoleniu i zmiecheniu. Związki w tym czasie zawarte nie obiecują powodzenia. Przed godz. 10-tą zaznaczy się większa energia i przedsiębiorczość, połączona z aktywnością życiową. Jednakże jeszcze przez kilka godzin możemy odczuwać ujemne wpływy i rozczarowania. Godziny popołudnie zapowiadają się już dodatnio, później jednak możemy być znowu narażeni na nieoczekiwane niepokoje.

Niepokój na giełdzie

Pod wpływem wiadomości o dymisji rządu na giełdzie warszawskiej nastąpił gwałtowny spadek wszystkich walorów.

*
Dolar: 8.91 i pół.
Bank Polski: 123.00.
5 proc. pol. konwers.: 48.25.
Rubel złoty: 4.71 i pół.

Niebywały skandal na giełdzie w Manchesterze

Zimnokrwisci Angliki zdemolowali sowiecką wystawę

LONDYN, 27.5. — Na giełdzie towarowo-ziobowej w Manchesterze wynikł

niebywały skandal.

W gmachu giełdy miało nastąpić wczoraj otwarcie sowieckiej wystawy produktów rolnych. W chwili, gdy agenci rządu rosyjskiego czynili ostatnie przygotowania, ktoś rzucił na sali zebrani hasło: „Przeć z dumpingiem!” W mgnieniu oka giełdjarze zbiegli o piętro niżej, wtargnęli do sali wystawowej,

zdemolowali ekspozycje,

potłukli gablotki, a zboże i nasiona powysypywali przez okna na ulicę. Wobec przedstawicieli sowieckich tłum przyjął groźną postawę. Wypędzono ich z gmachu giełdy. W ogólnym zamieszaniu policja była bezsilna.

Zarząd giełdy oświadczył, że nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za zajścia, wobec stanowiska przedstawicieli sowieckich, uprawiających zupełnie jawny dumping, który rujnuje kupców angielskich.

Portret Lenina

podarły w sowieckiej szkole

MOSKWA, 27.5. — W sowieckiej szkole oficerów marynarki handlowej w Odessie wybuchł bunt uczniów, skierowany przeciwko administracji szkoły. Podczas buntu uczniowie podarli portret Lenina. GPU dokonało licznych aresztowań.

CO SIĘ DZIEJE W LOPP.?

Ustąpienie 7 członków zarządu głównego

W prasie ukazał się ostatnio szereg notatek, dotyczących

przesilenia w zarządzie głównym Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

oraz ustąpienia kierownika administracyjnego biura, p. Bałińskiego. Wobec nieścisłości tych wiadomości należy wyjaśnić istotne powody i przebieg tego przesilenia.

Przed trzema miesiącami 7-miu z spośród 15-tu członków zarządu głównego L. O. P. P., a mianowicie: wiceprezesa płk. inż. L. Rayski i dyrektor chemicznego instytutu badawczego, dr. Martynowicz, oraz dr. B. Zakłński, płk. inż. Kazimierz Moniuszko, ppłk. dypl. W. Jasiński, inż. Berger i radca Katicki —

złożyło swe mandaty.

Powodem ustąpienia tych naprawdę zasłużonych działaczy w pracy nad obroną powietrzną i przeciw-

gazową z zarządu L. O. P. P. było nieuwzględnienie przez większość tego zarządu szeregu poważnych zarzutów przeciwko płatnemu administracyjnemu kierownikowi biura, p. Bałińskiemu, które dotyczyły nieojaralności jego w stosunku do członków zarządu oraz angażowania L. O. P. P. w akcje polityczne. O jakimkolwiek zatargu między zwolennikami kierunku obrony „przeciwygazowej” a resztą zarządu nie mogło być mowy, o czym świadczą najlepiej

ustąpienie z zarządu szefa departamentu aeronautyki, Ostatnie ustąpienie z zajmowanego stanowiska dyr. Bałińskiego miało charakter nieuniknionej konieczności i tak je należy jedynie tłumaczyć.

Niedola robotników w Rosji

Partki na żywność w zależności od wydajności pracy

MOSKWA, 27.5. — Przed paru dniami rozeszły się pogłoski, że ma nastąpić likwidacja obowiązującego obecnie systemu kartkowego. Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Dotychczasowy system kartkowy ma być nadal utrzymany w całej rozciągłości. Od 1 czerwca władze sowieckie przystępują do

wydawania nowych książeczek administracyjnych, zmniejszając nawet przy tej okazji niektóre kategorie, szczególnie jeśli chodzi o robotników fabrycznych, którzy nie spełnili włożonych na nich obowiązków. Władze przeprowadzają za sadę, że kto słabiej pracuje, ten mniej je.

Jest bardzo źle i nie zanosi się na poprawę

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen w ogłosił w swoim świeżo komunikacie pisze m. in.:

Sytuacja na rynku pieniężnym uległa w kwietniu dalszemu pogorszeniu o czym świadczą wzrost protestów wekslowych oraz sumy weksli wystawionych, a ponadto stosunkowo silny spadek wkładów w bankach i dalszy spadek rezerw

dewizowych Banku Polskiego.

Niepomyślna sytuacja na rynku pieniężnym, dalszy spadek cen hurtowych artykułów przemysłowych oraz nie rokująca szybkiej poprawy zła sytuacja gospodarcza zagranicą, nie pozwalają się spodziewać, aby wzrost obrotów i produkcji już obecnie mógł mieć trwalszy charakter.

Apel szoferów do rządu

o uratowanie 10.000 ludzi od bezrobocia

Jak już donosiliśmy właściciele taksówek, nie mogąc opłacić podatków na fundusz drogowy, wymówili pracę szoferom.

Dziesięciu tysiącom szoferów grozi utrata pracy od 15 czerwca.

Szoferzy zbierała się dziś na posiedzenie swego zarządu, ce-

lem ustalenia takstu memoriału, który ma być wreczony rządowi. Memoriał, szeroko umotywowany, zawierać będzie prośbę, aby rząd wstrzymał ustawę o państwowym funduszu drogowym, który grozi utratą pracy dziesięciu tysiącom szoferów.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

NIEBEZPIECZNE

LEKARSTWO.

Czy meżatka ma prawo zobaczyć się z kochanym kiedyś mężczyzną?

To pytanie stawia w poniższym liście „Warszawianka”.

„Mam 32 lata. Jestem meżatką, mam dzieci, mam dobrego męża, ale mam także serce, które 10 lat temu kochało szalenie pewnego blondyna. Wysłałam zamaż tylko na złość temu blondynowi, bo on mnie zdradził.

Myślałam że zapomnę o nim, ale się omyliłam. Bywam obecnie w takim towarzystwie, gdzie go często wspominają i tak gorąco zapragnęłam go widzieć, że nie mam innej myśli jak tylko o nim.

Nie mogę nic robić i wciąż myślę gdzie on jest, jak wygląda i t. p. Może on przeczyta mój list i postara się spotkać ze mną, a jestem pewna, że to mnie wyleczy z tej choroby,

Gdyż ja go kocham takim, jakim był pierwsi — on teraz jest mi obojętnym.

A może mi Pan poradzi coś innego, może lepiej będzie całkiem się z nim nie spotykać? Proszę o szybką odpowiedź”.

— Choroba o której Pani pisze opanowała serce niejednej meżatki i niejednego męża. Wiecie ludzie nosi na dnie duszy wyrzyty obraz ukochanej osoby, z którą życie ich rozłączyło. Jednak lekarstwa które Pani chce zażyć boją się dotknąć, bo niebezpieczny to, choć słodki medykament.

Myli się Pani, albo też chce usnąć czujność swego matczyńskiego i małżeńskiego sumienia, twierdząc, że to spotkanie jaoleczy i t. p.

A co będzie jeśli „choroba” się rozwinie i opanuje Panią całkowicie. Czy nie boi się Pani ruinie swego domowego ogniska, czy chce Pani zabić moral-

nie swego męża, tego dobrego, jak Pani pisze, człowieka?

Proszę również pamiętać o dzieciach. Dzieci rozwiedzionych lub żyjących w niesnascie rodziców to najszczęśliwsze pod słońcem istoty. Dlatego niech się Pani trzyma jaknajdalej od „miłosnej apteki” która podsury Pani fantazja zrodzona z niezaspokojonych pragnień. Nie ma Pani innej drogi — jak zapomnieć!

Jeśli spotka Go Pani gdzieś nieszpodziewanie, będzie Pani mogła napatrzeć się dowoli swe mu ideałowi, bez sprzeniewierzenia się mężowi i dzieciom. Samej jednak reżyserować tego spotkania nie wolno Pani, bo skutki nie dadzą się obliczyć...

Proszę mi wybaczyć, że w liście opisałam inicjały Jego i Pani i nazwałam Panią prosto „Warszawianka”. Zrobiłam to rozmyslnie, by nie stać się mimowolnie pośrednikiem w dostarczeniu „niebezpiecznego lekarstwa”.

DLACZEGO?

Ambicja nie pozwala kobiecie przeprosić mężczyznę.

„Jestem w bezgranicznej rozpacz. Już pięć miesięcy minę-

ło jak się gniewam ze swoim najdroższym, bez którego życie nie przedstawia dla mnie żadnej wartości.

On idzie teraz do wojska, wobec tego nie wiem co mam czynić; w wojsku o mnie zupełnie zapomni, a ja tego nie przeżyję. On nie wierzy w moją miłość, myśli że go zdradzam, a to nieprawda, bo wszyscy mężczyźni prócz niego są mi zupełnie obojętni.

Proszę o łaskawe udzielenie mi pomocy przez zamieszczenie mego listu, gdyż ja nie mogę bezpośrednio pierwsza zwrócić się do Niego, sadzę że to on powinien uczynić. Hanka S.”

— Panno Hanko! Jak Pani widać, spełniłam Jej życzenie, ale nie rozumiem dlaczego nie może Pani pierwsza zwrócić się do ukochanego. Z prawdy ukrytej między wierszami listu Pani widać, że coś się tam zrobiło niewyraźnego.

W takich wypadkach najlepiej szczerze się przyznać i prosić. Niech Pani wytnie dziesięć „notatnik” i przesła go wraz z wyjaśniającym listem narzeczonemu. To wyrobowany środek, który zamierzam opatentować.

Na piękniejszą Francuzka



Mlle Lucienne Mahnias, najpiękniejsza tegoroczna Francuzka wyjeżdża do Galveston w Stanach Zł. by walczyć o berło piękności obu kontynentów.

Nauczyciel: — Wyobraź sobie Stefku, że twój ojciec robi peszą wycieczkę. Idzie z szybkością 5 km. na godzinę. Stryj twój wyrusza z domu o godzinę później, ale robi 6 km. na godzinę. Gdzie się spotykają?

— W najbliższej restauracji.

— Pani domu do „przychodni”.

— Na przyszły tydzień będzie u nas zabawa. Musi Janowa przyjść. Będzie nam potrzebna.

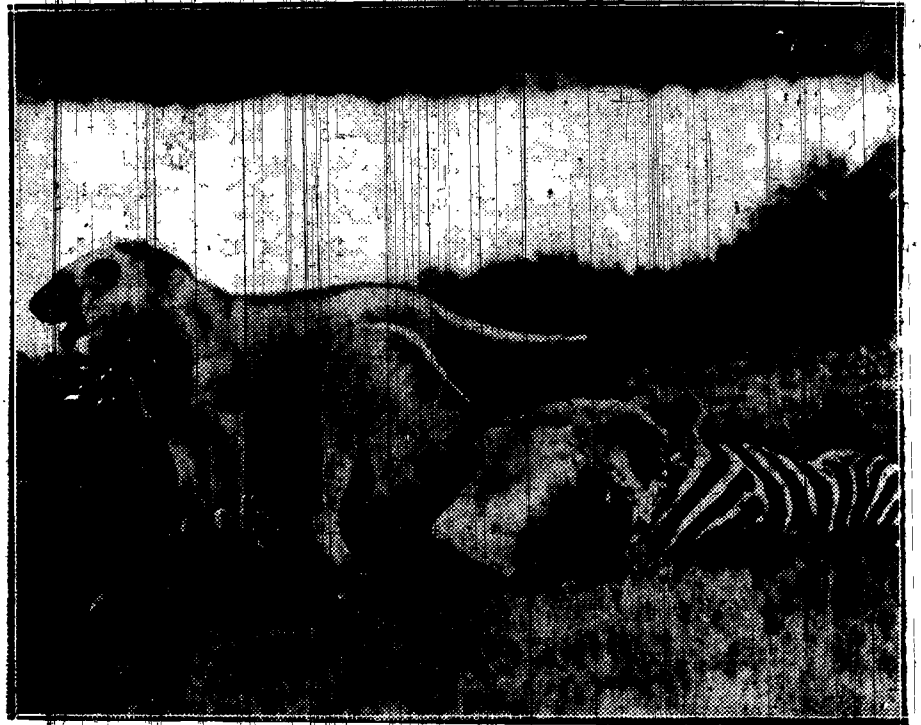
— Dobrze proszę pani, ale ja nie znam nowoczesnych tańców.

Defilada świętych smoków



Uroczyste otwarcie Sekcji indochińskiej Międzynarodowej Wystawy kolonialnej w Paryżu odbyło się wśród defilady oryginalnych „świętych” smoków indochińskich przed delegatami Rządu Republiki.

Straszna uczta



Lwy schwywane na taśmę filmową w sercu afrykańskiej dżungli, w czasie uczty.

Nowe źródło dochodów Al Capone'a: szantażowanie gwiazd filmowych

Znany przemytnik, bootleger i „król świata podziemnego” Al Capone stał się obecnie ośrodkiem wielkiej afery szantażowej. Wymierzona przeciw niektórym wybitnym artystom filmowym z Hollywood.

Policja chicagowska twierdzi, że znaczna część milionowej fortuny Al Capone'a pochodzi z szantażowania gwiazd filmowych, pobierających królewskie gaże.

On i inni gangsterzy z Chicago grozili artystom tym porwaniem, dyrektorem zaś spalaniem ich studiów i uniemożliwieniem zdjęć.

W związku z tą aferą, która zatacza coraz szersze kręgi „cesarz piwny” Charles Higgins, dawny przyjaciel Diamonda, został uderzo-

ny nożem w piersi

przez jednego z członków wrogiej bandy i leży ciężko ranny w szpitalu.

Został on tam przywieziony w samochodzie, z którego wysiadło czworo ludzi: dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Przynieśli oni ranego do westbulu szpitala, złożyli go tam na podłodze i szybko odiechali.

Higgins, w myśl zwyczajów obowiązujących w świecie przestępców

nie chce wymienić nazwisk swych napastników.

Równocześnie niemal został zamordowany niejaki Herbert Spencer, wydawca czasopisma, poświęconego walce z bandytyzmem. Policja dotychczas napróżno szuka jego morderców.

— Nacieczony Reni dosyć mi się podoba. Tylko uważam, że ma za małe oczy.

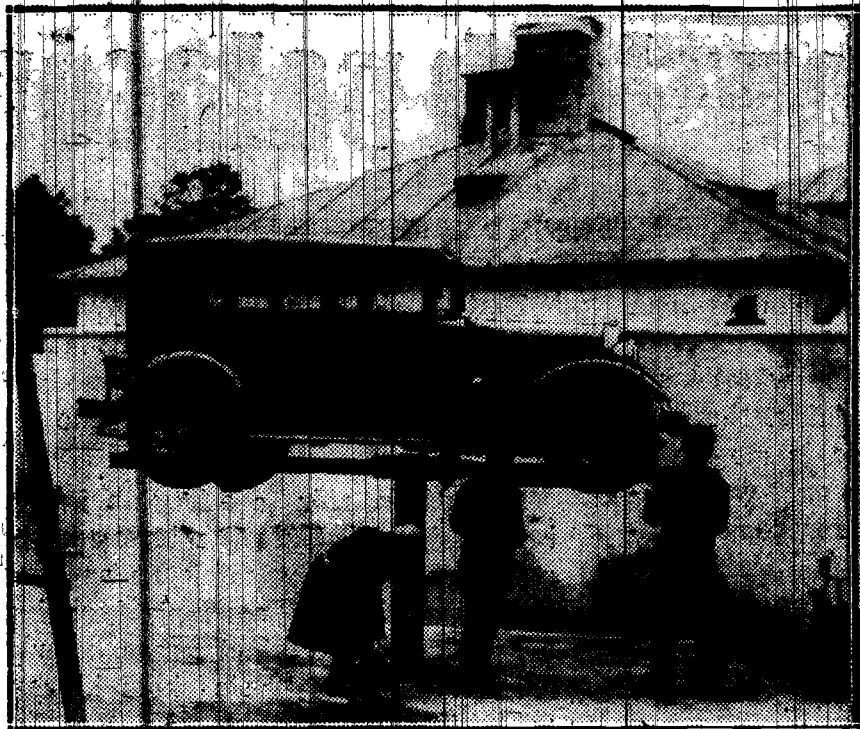
— Poczekaj, jak się z nią ożeni, to mu się otworzą.

Z warszawskiego „Zoo”



Kangur przed swoją budką.

Warszawa europeizuje się



Warszawa zaczyna używać najnowszych metod czyszczenia i porządkowania wozów samochodowych. Na zdjęciu podniesione przy pomocy specjalnej dźwigni auto przed zbadaniem jego braków.

Wędrówka wisielca z cmentarza na cmentarz

Przed trzema tygodniami popełnił samobójstwo przez powieszenie się w lasach kalinowych bezrobotny Cholewka z Zawiercia.

Pochłowała go rodzina na cmentarzu w Kromołowie, pow. Zawierciańskiego. Po kilku dniach niewiadomo kto i kiedy zwłoki wykopał i pogrzebał na cmentarzu w Zerkowcach (pow. Olkuskiego). Stał zwłoki po kilku dniach powędrowały w sposób również tajemniczy na cmentarz do Przylubka, z Przylubka do Siemiszyc, z Siemiszyc do Kroczyca, wreszcie zwłoki pochowano w lasach gołuchowskich.

Niesamowita ta wędrówka spowodowana została: wiarą za bobonnej i ciemnej ludności okolicznych wsi, która jest przekonana, że grzebanie samobójców na cmentarzu poświęco-

nym sprowadza na wieś klęskę w postaci burz, pożarów, pomoru etc. Każda wieś przychylnie takiego nieszczęścia usuwała, wywożąc zwłoki na obcy cmentarz w noc. Doszło w końcu do tego, że skutkiem przeniesienia trupa w worku pozbawiono go podobno rąk i nóg; pochowanie w lesie zwłok zakończyło jego pośmiertną wędrówkę.

Gość w restauracji do kelnera: — Proszę sobie zapamiętać. Jeżeli jeszcze raz dostanę taki mikroskopijny sznycel, to jestem tu dziś po raz ostatni.

★

— Znowu tak późno przycho- dzisz z tej „konferencji”. Przecież to już północ.

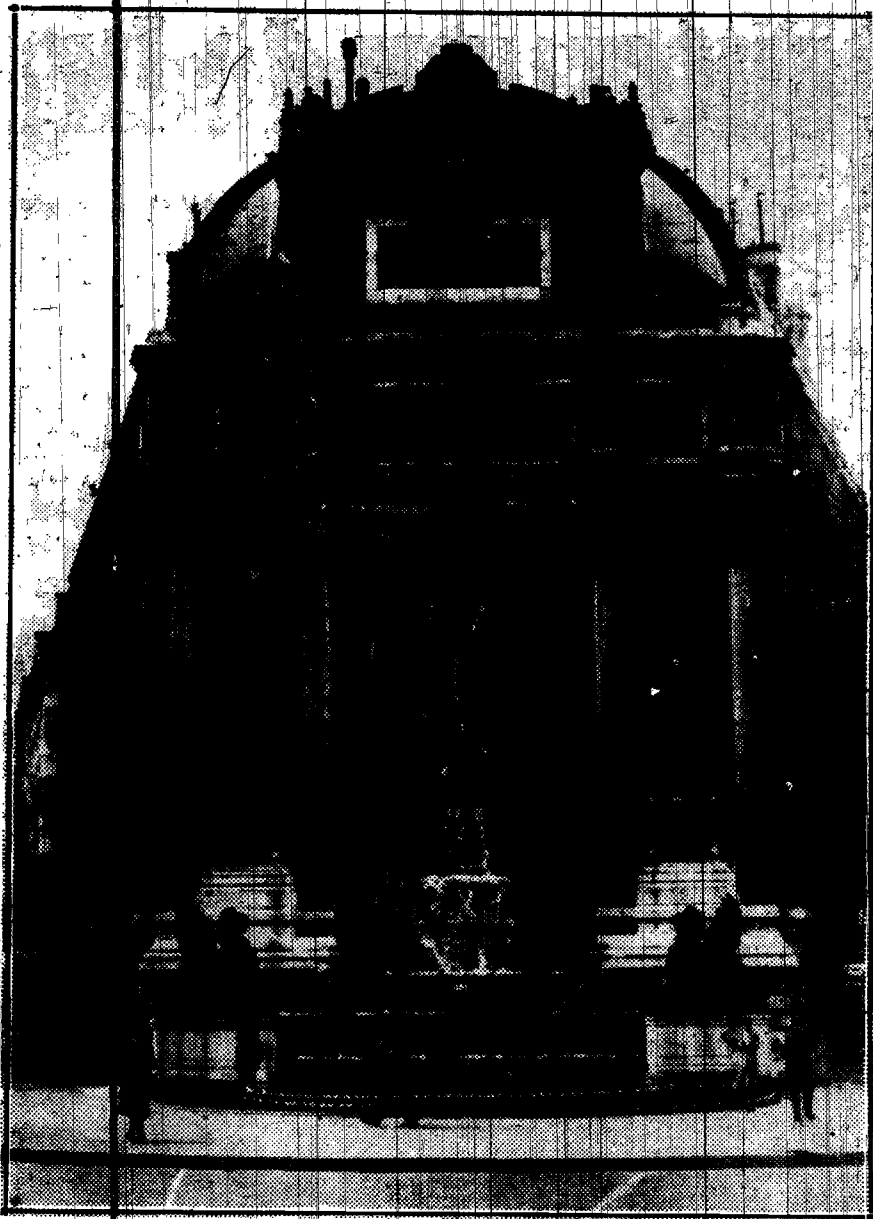
— Czy myślisz, że gdybym siedział w domu, byłoby wcześniej?

Wąż-olbrzym



W okolicy jeziora Tanganika s chwytano węża pytona długości blisko 10 metrów.

Fontanna św. Michała



Fontanna na placu św. Michała w Paryżu w chwili działania, rzadkiego bo od szeregu lat nie stosowanego.

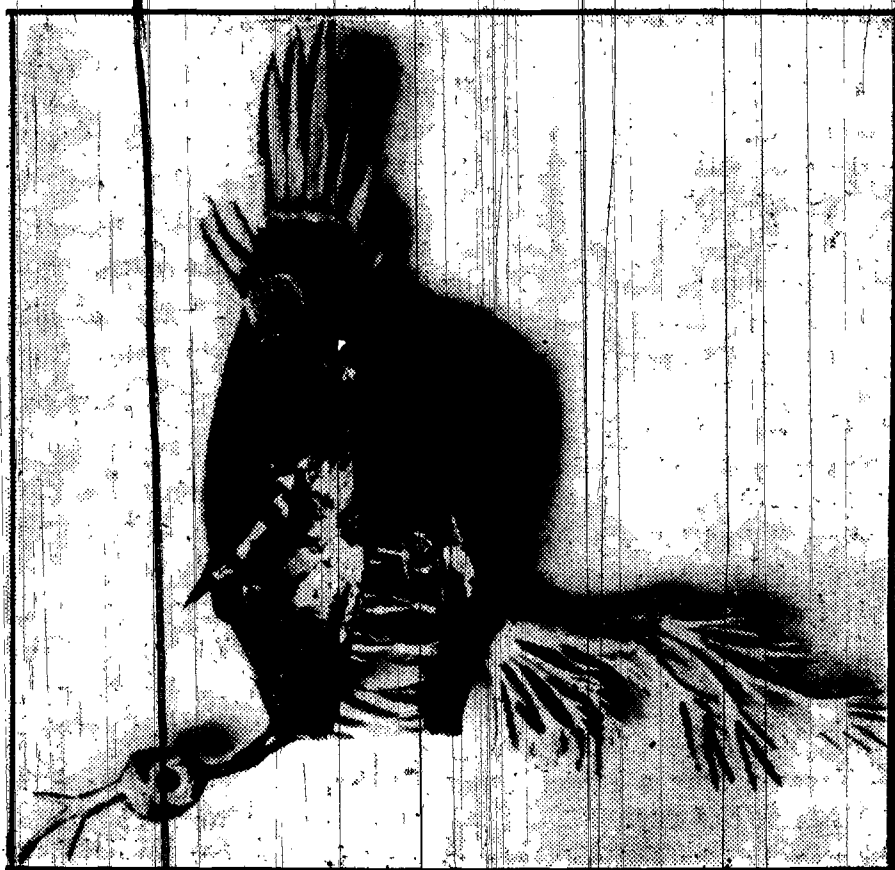
Lekarz do pacjenta: — Musi pan unikać irytacji i nie pić ani piwa ani wódki.

Pacjent: — To się nie da zrobić, panie doktorze. Bo ja właśnie zawsze irytuję się, gdy muszę pić wodę.

— Jak się panu wczoraj podobała moja nowa sztuka? Czy rozumiał ją pan wogóle?

— Sztukę zrozumiałem, ale nie pojmuję, że władze za coś takiego pobierają jeszcze podatek rozrywkowy.

Potworna ryba



Takie dziwotwory żyją w głębinach mórz południowych.

Andrzej Rymowicz

Z suteryny do hrabiowskich pałaców

Powieść na tle głośnego w Warszawie zdarzenia

CZŁOWIEK, KTÓRY GROZI..

Rankiem, nazajutrz po uczcie zaręczynowej tragicznie przerwanej w chwili, gdy właśnie miało się stać oficjalnie wiadomościem, że młody hrabia Alfred Popiół-Orski zaręczył się z hrabiną Szachmatjewa. Irnę obudził dzwonek telefonu.

Spała jeszcze smacznie, więc też z trudem i niechętnie dzwignęła się na poduszkach.

— Halo...

— Dzień dobry pani hrabinie, usłyszała męski głos. Pani hrabina jeszcze spała?...

— Czego chcesz? — burknęła gniewnie.

— Najmocniej przepraszam... Ja tylko chciałem przypomnieć się łaskawej pamięci, że to niby piątek jest dzisiaj i pani hrabina obiecała...

— Powiedziałam że będę, to będę...

— A, to w takim razie wszystko w porządku... Tylko jeszcze słówko. Czy pani hrabina pamięta gdzie i jak się spotkamy?

Rzuciła szlachawkę bez odpowiedzi.

Nie mogło już być mowy o przerwaniu śnie. Usiadła na łóżku i zapaliła papierosa.

— Więc on pamięta... Czyż można było się ludzi, że zapomni. Trudno... Trzeba będzie pójść na tę decydującą rozmowę. Była zdecydowana walczyć ze swoim przesładowcą do upadłego. Ale wiedziała dobrze, że on jest silniejszy. Ma w ręku naprawdę mocne atuty...

Zadzwoiła na służącą i kazała przynieść śniadanie.

Jedząc smaczne rogaliki i popijając czekoladą rozmyślała dalej.

Najtrudniejszą rzeczą było tak wszystko urządzić, żeby nie zwrócić niczyjej uwagi na tę nocną schadzke. Jak to zrobić? Jak dojechać?

Wstała, zarzuciła na ramiona szlafroczyk i siadła przy biurku. Na ozdobnym bilecikku napisała kilka słów: Drogi Alfredzie. Jestem tak zdenerwowana tym wczorajszym, tak tajemniczym dla mnie dramatem, że muszę zaczerpnąć świeżego powietrza, gdzieś po za Warszawa. Wyjadę na jeden — dwa dni. Sama nawet jeszcze nie wiem dokąd. To mnie może trochę uspokoi. Zadzwoń zaraz po powrocie. Twoja Irma.

Zapieczętowała bilet, zadzwoniła na służącą i kazała odnieść do pałacu Orskich na Piękna.

— Teraz proszę o kąpiel i masażystkę, rozkazała pokojówce.

Po masażu i kąpieli położyła się na kożetce i utonęła w rozmyśleniach. Kilkanaście papierosów wypalonych prawie red-

nym tchem świadczyło, że pani hrabina jest zdenerwowana.

Do obiadu kazała nakryć w saloniku. Dwukrotnie, odzywał się telefon. Nie odebrała żadnego. Służba kazała nie przyjmować nikogo i mówić, że pani wyjechała na jeden dzień. Pod wieczór dopiero kazała się ubierać.

— Jaką suknię pani hrabina włoży? — spytała pokojówka.

— Szary podróżny kostium...

— W tem będzie najlepiej między temi łobuzami, pomyślała.

Około godziny 9-ej wyszła z hotelu. Przeszła kilka ulic i dopiero teraz skinęła na przejeżdżającą taksówkę.

Kazała jechać na róg Młynarskiej i Górczewskiej. Gdy tam stanęła wyszła, zapłaciła i ruszyła dalej piechota.

W małej cukierence czekał na nią mężczyzna lat około 40 w zmietoszonym kapeluszu i wyszarzonym paltociku.

Nie powstał na przywitanie. Usiadła nie podając mu ręki.

Starła się zachowywać swobodnie, prawie wyzywająco, ale czuła że drży cała z emocji.

— No, jestem!... rzuciła. Czego chcesz? Mów prędko, bo nie mam wiele czasu...

— Zaraz, zaraz... odrzekł mężczyzna. Niech pani hrabina pozwoli, że się jej napatrzę. Nie widzieliśmy się przecież dwa lata i gdyby nie ten dziwny traf, że podczas mojej nocnej wizyty poznałem panią hrabinę, to kto i kiedy byśmy się wogóle zobaczyli. Swoją drogą co to za zrzędzenie losu... Czy mi przez myśl przeszło, że zakradając się do tego pokju, aby coś nie coś zwędzić będę miał szczęście odszukać po latach moją żonę...

— Nie jestem już dla ciebie żona... przerwała ostro.

— Ach już nie? — zdrwił. To już wygasła miłość?...

Młczła, a on przyglądał się jej długo.

— Psiakrew, ciagle jesteś ładna.. mruknął raczej do siebie niż do niej.

— Czy tylko to miałeś mi do powiedzenia?

— Tutaj tylko to.. Na dłuższą rozmowę pójdziemy gdzieindziej. Zapłać za kawę i chodźmy.

— Dokąd! Nigdzie z tobą nie pójde!...

Wstał nie zwracając uwagi na ten protest.

— No dalej, warknął gniewnie, nie rob no zaraz na wstępnie komedii...

Wstała posłusznie.

Znaleźli się w małym dusznym i półciemnym pokoiku piwiarni. Była to spekulunka ludzi z pod ciemnej gwiazdy. Nie każdy mógł się dostać tutaj. Tylko „swoi” ludzie.

Gospodarz, zbir o atletycznej budowie i odrażającej fizjonomji z bielmem na jednym oku klepnął w ramię na przywołanie towarzysza Irmy, a na nią lypnął zdrowym okiem i gwizdnął na znak podziwu, poczem zakrzatnął się koło kieliszków, wódki i przekasek.

— Masz hrabia wszystko co potrzeba, ja sobie idę i przypituję, żeby tu mił nie przeszkadzał, rzekł na odchodnym.

Gdy zamknęły się drzwi pokoiku towarzyszy Irmy uśmiechnął się drwiaco:

— Widzisz — i mnie tutaj hrabia tytułują...

Irma odsunęła kieliszek.

— Nie będziesz piła? Ha, trudno, szampitra ci nie dam..

Wypił, bez skrzywienia, porządna stopkę wódki i wziął się do suchej kielbasy. Irma zapaliła papierosa i czekała.

Po trzeciej wódce zaczęła się rozmowa.

— Więc moja panienko, zagaił „hrabia”, między nami są jeszcze pewne rachunekczki...

— Czego ty chcesz jeszcze?!.. przerwała ostro.

— Czego? — przymrużył oko jakby filarnie. Przedewszystkiem chciałbym, aby powróciła do mnie moja ubóstwiana żoneczka...

— To niemożliwe.

— Ja wiem, że to chwilowo niemożliwe, żebyśmy znów byli ze sobą razem. Muszę poczekać. Ale tymczasem, chciałbym razem z moją żoneczką popracować dla naszej wspólnej przyszłości...

Wypił wódkę i sięgnął po papierosa.

Odsunął się od stolika, wypuścił kłęby dymu. Miał minę prawdziwego hrabiego, zaciągającego się wonnym cygarem, po dobrym obiedzie.

— Już sobie wszystko obmyśliłem, ciągnął dalej. Plan mam gotowy... Będą z tego pieniądze, duże pieniądze...

— Tylko ja do tego ręki nie przyłożę, rzekła Irma spokojnie.

Spojrzał na nią, przymrużając oczy. Siegnął do kieszeni, dobył z niej jakąś książeczkę formatu dowodu osobistego i pokazując jej rzekł:

— Ręki nie przyłożysz? Panienska zdaje się o tem zapomniła...

Rozmawiali potem do późna w noc.

Dalszy ciąg jutro.

Tragiczny koniec wycieczki sportowej Czterech zabitych, wielu ciężko rannych

Tragicznie zakończyła się zabawa sportowa w Greifswald pod Berlinem.

Uczestnicy zebrał się tam już wcześniej rano i

zasiedli do śniadania w ogrodzie oddzielonym od parceli sąsiedniej, wysokim na cztery metry murem.

Mur ten, jak ustaliło późniejsze śledztwo, wzmocniony był na bagnistym gruncie i nie posiadał dość mocnych fundamentów.

W dodatku przejeżdżające w ostatnich dniach drogą samochody ciężarowe spowodowały silne wstrząśnienia.

Włamywacze w wagonie

Nieznani sprawcy włamali się do wagonu towarowego, stojącego na stacji Tomaszów Mazowiecki i skradli dwie skrzynie, załadowane sztucznym jedwabiem.

Skradzione materiały stanowiły własność Tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.

Fabryka oblicza straty na 10 tysięcy złotych.

które osłabiły jeszcze nadwyższone fundamenty.

W chwili, gdy sportowcy po śniadaniu, ustawili się w czwórki, gotowi do wymarszu na boisko, mur runął na całej swej dziesięciometrowej długości, grzebiąc pod swymi gruzami około 30 osób.

Rozległy się rozpaczliwe jęki i krzyki przygniecionych, którym niezwłocznie pośpieszyli z pomocą pozostali uczestnicy wycieczki.

Niebawem nadjechały kolumny ratunkowe z Berlina i miejscowa straż pożarna.

Z pod gruzów wydobyto 4 trupy,

oraz 10 osób ciężko rannych, które po prowizorycznym opatrunku na miejscu, odesłano do szpitala.

Odniosły one poważne obrażenia wewnętrzne i doznały połamań kości.

Stan ich jest tak groźny, że należy się liczyć jeszcze z niejednym wypadkiem śmierci.

Pozatem piętnaście osób doznało cięższych obrażeń. Policja zamknęła miejsce katastrofy i wszczęła śledztwo dla ustalenia, kto ponosi winę tego wypadku.

Ucieczka 3 groźnych bandytów z więzienia w Wadowicach

Z więzienia okręgowego w Wadowicach zbiegło 3 groźnych opryszków. Uspiwszy czujność stróżów więziennych, wyważyli oni drzwi w korytarzu, po uprzednim urwanu kłódki i zdolali zbiec bezkarnie w niewiadomym kierunku.

Na zwiłską uciekinierów brzmią: Stefan Badan, Jan Frączek oraz Bartłomiej Bałasz.

Żywa pochodnia na motocyklu

Na szosie między Gdańskiem a Rückfordem wydarzył się dziwny wypadek motocyklowy, który omal nie spowodował śmierci motocyklisty. Szosą jechał robotnik Rudolf Brandt z Rückfordu. Nagle motocykl wywrócił się i w tej chwili zapaliło się ubranie motocyklisty i spaliło się doszczetnie. Brandt doznał tak ciężkiego poparzenia na całym ciele, że musiano go przewieźć do lecznicy miejsciej.

Badan, liczący lat 20, skazany został przez sąd okr. na karę śmierci za morderstwo, którą w drodze łaski przemieniono mu na 20-letnie ciężkie więzienie. Frączek, pochodzący z Oświęcimia, lat 27, skazany został na karę śmierci i oczekiwał w więzieniu wykonania wyroku. Trzeci zbieg: Bałasz, skazany był na 8 lat ciężkiego więzienia za rabunek.

Policja, powiadomiona przez władze więzienne o ucieczce, wszczęła natychmiastowy pościg, wydając zarządzenia, celem schwytania opryszków. Do tej jednak chwili nie dał żadnego rezultatu.

Państwo Bajdalsey mają na letnisku gościa, którego już od kilku dni nie mogą się pozbyć.

— Powiedz mu, mówi stroskany mąż do żony, — że tam w Warszawie żona za nim tęskni.

— Już mu to powiedziałam. — No i co? — Przyznał mi rację i zatelegrafował po nią. Jutro ma przyjechać.

Żona dwu mężów

Powieść z życia wyższych sfer towarzyskich stolicy

WOLSKA WYJAŚNIA

Zofia wpatrywała się w Wolską szeroko otwartymi oczami, jakby chcąc przejrzeć ją całą i odgadnąć, czy prawda jest to, co mówi...

Znalazły się oto na tej sali, dwie kobiety z których każda po swojemu kochała Karola Hammera, gotowa była na każde jego żądanie do największych poświęceń aż do momentu gdy miłość zamieniła się w nienawiść, a nienawiść zrodziła chęć zemsty...

Obie równocześnie podniosły uzbrojona w rewolwer rękę ku temu mężczyźnie i obie wystrzeliły.

Której z nich Los rozkazał zabić Hammera, a której asystować tylko przy zemście.

Miała to właśnie wyjaśnić Wolska.

— Pan prokurator zapytuje, skąd mam tę pewność, że to z mojej ręki właśnie zginął baron Hammer... Żeby zrozumieć dlaczego jestem tego tak pewna, muszę narysować plan pokoju, do którego strzelałam przez okno...

— Proszę, niech pani podejdzie do stołu i narysuje to na tym papierze... — odezwał się przewodniczący.

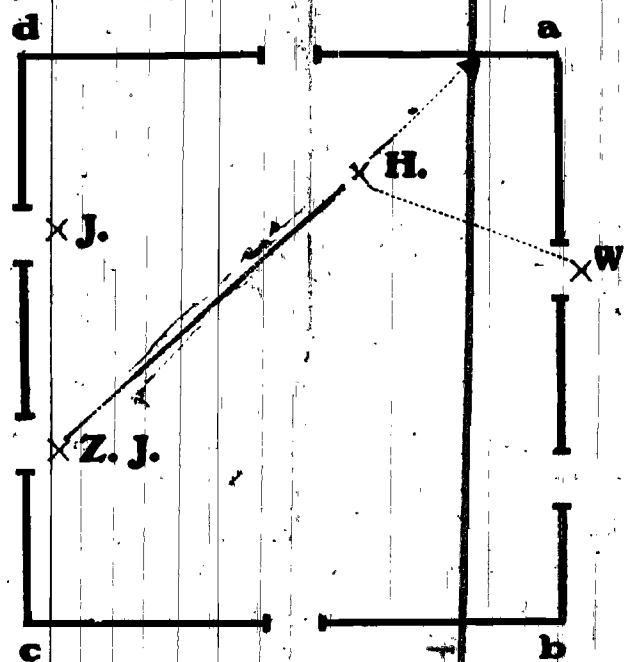
Prokurator, adwokaci i dziennikarze po deszli do stołu sędziowskiego i otoczyli półkolem Wolską, która zaczynała kreślić planik sytuacyjny gabinetu Jaworskiego.

Publiczność dużyby dała, żeby móc znajdować się również tam, przy stole sędziowskim, musiała jednak pozostać na swych miejscach i czekać dalszego rozwoju wypadków.

Wolska rysowała.

— Proszę uważać, objaśnię teraz co przedstawia ten rysunek — mówiła. — Więc linja ab jest zewnętrzną ścianą do-

mu, wychodzącą na ulicę, linja zaś cd — wewnętrzna, przyległa do korytarza. Krzyż z literką W — to jestem ja, stojąca za oknem na ulicy, krzyżek pośrodku pokoju z literką H — to Hammer, krzyżek z literką J — to Jaworski, stojący przy drzwiach prowadzących na korytarz, a wreszcie



krzyżek z literkami Z. J. — to pani Jaworska, która weszła do pokoju od korytarza przez drugie drzwi i zatrzymała się przy nich.

Otóż w momencie, kiedy wystrzeliłam i padł strzał, a zaraz po nim drugi, spojrzalam na Hammera, który zwał się na podłogę i równocześnie dojrzałam jak ze ściany, którą oznaczyłam tu na planie literkami ad wytrysnął mały sropek białego pyłu...

Ściany w gabinecie są pokryte ciemnymi tapetami, więc na tym ciemnym tle odbił się jaskrawie biały pył, odlatujący ze ściany, tuż z pod rami jakiegoś obrazu.

— Jasnym jest chyba, — mówiła dalej Wolska — że to kula z rewolweru Jaworskiej utkwiała w ścianie ad, moja bowiem mogłaby trafić tylko w ścianę cd, jako przeciwnie do okna... Kierunki strzałów przedstawiłam wreszta na tym planiku przerywanymi linjami.

— Tak, wydaje mi się to zupełnie logiczne... — mruknął prokurator.

— Chciałbym oświadczyć coś sądowi — zawołał nagle ze swego miejsca Jaworski.

— Świadek Zygmunt Jaworski ma głos — oznajmił przewodniczący.

— Proszę Wysokiego Sądu. Zeznanie pani Wolskiej wydaje mi się zupełnie zasługujące na wiarę, gdyż w momencie gdy moja żona strzeliła do Hammera, usłyszałam zupełnie wyraźnie jakby dwa strzały następujące niemal równocześnie jeden po drugim... Zdziwiło mnie to nawet, ale byłam wówczas tak przerażona sytuacją, że nie przywiązywałam wagi do tego faktu...

— A czy kula mogła przebić Hammera i dopiero później utkwieć w ścianie? — zapytał jeden z sędziów.

— Nie, w dowodach rzeczowych znajduje się kula, wyjęta z ciała Hammera — oświadczył przewodniczący. — Mam ją tu — pokazał na małe pudełeczko, stojące przed nim na stole.

— Whoszę więc o ekspertyzę kuli wyjętej z ciała i porównanie jej z rewolwerem odebrany pani Jaworskiej... — powiedział prokurator.

— I z moim — dodała Wolska, wyciągając z torebki mały, czarny brauning.

— ...Tak jest, to właśnie chciałem powiedzieć — mówił dalej prokurator. — Oraz o dokonanie przez sąd wizji lokalnej na miejscu zabójstwa, dla ustalenia przez świadków prawdziwości zeznania Wolskiej...

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

J.E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski w Białymstoku

W dniu dzisiejszym o g. 1 m. 30 po południu przybywa do Białegostoku J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski.

Dostojny Arcypasterz zostanie powitany uroczystie przy Bramie Tryumfalnej wzniesionej przez Magistrat na ul. Kilińskiego.

Przed Bramą zgromadzą się przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji ze sztandarami.

Przemówienie powitalne wygłosi p. Prezydent miasta W. Hermanowski.

Następnie Arcypasterz uda

Pod kołami samochodu

W Wasilkowie na ul. 11 Listopada samochód osobowy Kazimierza Mozyrskiego uderzył lewym błotnikiem przechodzącą przez jezdnię Irenę Kalaszyńską.

Doznała ona lekkich obrażeń ciała.

Lody

Lekarz sanitarny p. Wróblewski w asyście dozorczy sanitarnego miejskiego wczoraj przeprowadził o godz. 5 m. 30 rano lustrację drobnych wytwórni lodów, syrodawanych z wózków.

Zakwestjonowano 10 nakrywek zardzewiałych.

Puszki, pomieszczenia i produkty wszędzie okazały się w porządku.

Straszna katastrofa samochodowa

4 osoby ranne

W dniu 26 b. m. o godzinie 19.35 na rogu ulic Słonecznej, Wiosennej i Alei 11-go listopada w Zwierzynca, samochód ciężarowy, prowadzony przez Kolińskiego Jana, zam. w Wysokiem-Mazowieckim (ul. Kościelna 4) najechał na autobus 10 p. ulanów, skutkiem czego 4 osoby odniosły lekkie obrażenia ciała.

Rannych odwieziono do szpitala.

Ze sportu.

Na zawody strzeleckie o mistrzostwo Okręgu, które się odbędą w Grodnie w dn. 3 i 4 czerwca Osrodek P. W. wysłała p. p. Bekierskiego Władysława, kmdta Oddz. Zw. Strzel., Pycza Władysława przod. Pol. Państw.

Wymienieni na Zawodach Strzeleckich w Białymstoku dn. 17-V otrzymali odznaki strzeleckie II klasy.

się do Fary. Po ingresie odbędzie się prezentacja wszystkich (11) organizacji religijnych na cmentarzu Kościoła.

„Tydzień Dziecka”

W dniu dzisiejszym na terenie całego województwa rozpoczyna się „Tydzień Dziecka”. Niewątpliwie w „Tygodniu” tym całe społeczeństwo białostockie nie uchyli się od ofiar i hojnie wesprze tak pożyteczną placówkę, jaką jest Wojewódzkie Towarzystwo Opieki Społecznej „Przystań”.

PROGRAM OBCHODU „TYGODNIA DZIECKA”

w okresie od 28 maja do 4 czerwca 1931 r.

28/V. Nabożeństwo w Kościele katolickim o godz. 8 rano z okolicznościowym przemówieniem.

30/V Nabożeństwo w synagodze z okolicznościowym przemówieniem.

31/V Nabożeństwo w kościele prawosławnym i ewangelickim Zabawa ogrodowa.

1/VI. Odczyt prelegenta z Warszawy w teatrze „Palace” o godz. 19-ej.

2/VI. Zebrania rodzicielskie w szkołach o godz. 18-ej.

3/VI. Dzień wolny od zajęć szkolnych — wycieczka szkół powszechn. do Zwierzynca o godz. 9 rano. Powrót o godz. 13-ej defilada przez dziedziniec Urzędu Wojewódzkiego.

4/VI. Kwesta uliczna, zabawa ogrodowa.

28/V-4/VI Loteria fantowa przed „Zjednoczeniem”.

Pan Starosta Powiatowy

niesie pomoc powodzianom

W dniu 23 bm. p. Starosta Powiatowy inż. Michałowski wyjechał do wsi Żaki i Folwarki Wielkie, gdzie kilka gospodarstw padło niedawno ofiarą pożaru.

P. Starosta wręczył osobiście 800 zł. najbardziej poszkodowanym pogorzelncom.

Pogorzelnicy gorąco podziękowali p. Staroście za pomoc.

Egzaminy w Szkole Doksztalczącej

Dowiadujemy się, że 16, 17 i 18 czerwca odbędą się w Miejskiej szkole doksztalczącej egzaminy dla uczniów kończących szkołę.

W dniu 21 b.m. odbędzie się zakończenie roku, szkolnego,

połączone z uroczystością poświęcenia sztandaru szkolnego.

Dyrekcja projektuje urządzenie wycieczki do Warszawy uczniów i uczenie w ilości 50 osób.

Gdzie będzie siedziba lekarza rejonowego Choroszcz czy Wasilków

W swoim czasie podaliśmy, że z dniem 1 lipca r. b. projektowane jest przeniesienie siedziby lekarza rejonowego Sejmiku Powiatowego z Choroszczy do Wasilkowa.

Obecnie dowiadujemy się, że

mieszkańcy Choroszczy nie mogą się z tem pogodzić i do Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło zbiorowe podanie poważnych obywateli, motywujące konieczność pozostawienia lekarza rejonowego nadal w Choroszczy.

Przed kontrolą pojazdów mechanicznych

Jak nas informują, w najkrótszym czasie odnośne władze będą przeprowadzały kontrolę wszystkich pojazdów mechanicznych, garażowanych na

terenie miasta. Należy wobec tego doprowadzić do porządku dokumenty rejestracyjne, gdyż wszelkie braki dokumentów będą karane.

Raid samochodowy

Jutro dnia 29 b. m. rozpocznie się II Raid Wołyńskiego Automobil-klubu i trwać będzie do dnia 1 czerwca b. r. Trasa Raidu wyniesie około 1250 klm.

w trzech następujących etapach:

I. Łuck—Kowel—Dubeczno—Kobryn—Białowieża—Białystok—387 klm.

II. Białystok—Grodno—Wilno—272 klm.

III. Wilno—Grodno—Białystok—Brześć—Kowel—Łuck—610 klm.

Raid powyższy będzie konkursem zamkniętym i składać się będzie z prób: sprawności maszyn i regularności jazdy podczas trwania całego konkursu, sprawności i uwagi kierowcy podczas trwania całego konkursu, szybkości na odcinku około 3 km., uwagi i hamowania (niespodzianki), stanu samochodu po ukończeniu konkursu.

Uczestnicy Raidu będą gośćmi Białegostoku, dojazd przybędą dnia 29 b. m., zaś w dalszą drogę wyruszą dnia następnego.

Samochody zostaną zaparkowane w trójkącie: brama Urzędu Wojewódzkiego—park miejski—hotel „Ritz”.

Szefem parku z ramienia Dyrekcji Robót Publicznych został p. inż. Goławski.

Kłeska pożarów

wadliwe urządzenia kominów
przyczyną groźnych pożarów

— W kol. Bagno, gm. Kalinówka, z powodu wadliwego urządzenia przewodów kominowych powstał pożar w mieszkaniu Unela Pawljana.

Spalił się cały dom. Poszkodowany oblicza swe straty na 3.000 zł.

— W dn. 23 bm. około g. 7 w kol. Bielany, gm. Nowy-Dwór wybuchł pożar w zabudowaniach Koryckiego Konstantego, spalił się dom i stodoła, mieszcząca się pod jednym dachem, oraz sprzęty domowe i ubranie. Straty wynoszą 3.000 zł. Ofiar nie było.

Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia kominu. Zabudowania były ubezpieczone.

Koniokradzi grasują

W nocy z 23 na 24 b. m. Bolesławowi Juchniewiczowi, mieszk. kolonji Łakno, z zagrodzonego pastwiska, skradziona została para koni, wartości 500 zł.

Sprawca narazie nieznan, poszukiwania wszczęto.

Popierajcie L.O.P.P.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr., za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1